

# Agnieszka Kidzińska

---

## Próba wymiany składu Koła Polskiego w III Dumie Państwowej w 1908 roku. Przyczynek do dziejów stosunków Stronnictwa Polityki Realnej i Narodowej Demokracji

---

Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio F, Historia 58, 123-147

---

2003

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Zakład Historii Nowożytnej  
Instytutu Historii UMCS

AGNIESZKA KIDZIŃSKA

*Próba wymiany składu Koła Polskiego w III Dumie  
Państwowej w 1908 r. przyczynek do dziejów stosunków  
Stronnictwa Polityki Realnej i Narodowej Demokracji*

---

Tentative de renouvellement de la composition du «Cercle polonais» au sein  
de la III<sup>e</sup> *douma* en 1908. Contribution à l'étude de l'histoire des rapports  
entre le Parti de Politique réelle (SPR) et le Parti National-Démocrate (ND)

I

Stronictwo Polityki Realnej, powstała 18 października 1905 r. mała partia polityczna, skupiająca przedstawicieli arystokracji, ziemian, burżuazji i umiarkowanie liberalnej inteligencji<sup>1</sup>, przystępowało do pierwszych wyborów dumskich zupełnie do nich nieprzygotowane. Celem zalegalizowania stronnictwa, rekrutującego się z ugrupowania ugodowego działającego w zaborze rosyjskim i w Rosji, była właśnie chęć wejścia do organów przedstawicielskich i praca nad przekształceniem ustroju państwowego w taki sposób, by za pośrednictwem reform w Rosji doprowadzić do poprawy stosunków w Królestwie Polskim.

W 1906 r. SPR nie zakończyło jeszcze prac organizacyjnych i nie skupiło wszystkich zwolenników. Wiedząc, że czas dzielący je od wyborów jest na

---

<sup>1</sup> A. Jaszczuk: *Powstanie Stronnictwa Polityki Realnej*, „Pro Fide, Rege et Lege”, 1994, nr 3–4, s. 28–30; A. Szwarz: *Od Wielopolskiego do Stronnictwa Polityki Realnej, Zwolennicy ugody z Rosją, ich poglądy i próby działalności politycznej (1864–1905)*, Warszawa 1996 s. 286 i n.

to zbyt krótki, podjęło próbę zainteresowania ofertą współpracy Narodową Demokrację.<sup>2</sup>

„Jesteśmy przekonani — pisał Kazimierz Puffke<sup>3</sup> — że wyborcy dzielący nasze zapatrywania polityczne oddadzą bez wahania swoje głosy na każdego kandydata, jeśli tylko mieć będą pewność materialną, że kandydat ten, jako poseł stanie na wysokości zadania, potrafi należycie pełnić obowiązki reprezentanta narodu, nie sprowadzi w sejmie państwowym sprawy naszej na manowce. Wynika naturalnie z tego, że wyborcy, reprezentujący zapatrywania umiarkowane, domagać się będą [...] w zamian za swoje ustępstwa i ze strony przeciwnej pewnych ustępstw, a mianowicie: niestawiania kandydatur ludzi, którzy wszelkim zasadom umiarkowanym wypowiadają otwartą wojnę, którzy dalej — nie kwalifikacjom swym na posła, lecz wyłącznie barwie swej politycznej zawdzięczają swą kandydaturę.”<sup>4</sup>

Stronnictwo Polityki Realnej sądziło, że może zaoferować głosy ziemian i duchowieństwa<sup>5</sup>, dlatego za propozycją agitacji na rzecz ND poszły rychło czyny.

W listopadzie 1905 r. do Petersburga udała się delegacja polska złożona z przedstawicieli SPR, SND, postępowców i Spójni Narodowej, aby zażądać od premiera wprowadzenia konstytuandy z czteroprzymiotnikowym prawem wyborczym. Początek stanu wojennego przeszkodził spotkaniu z Wittem. Rozmawiał z nim tylko Roman Dmowski. Audyencję odbyto dopiero w grudniu, podczas kolejnej wizyty delegacji w stolicy Rosji. Znamienne było zachowanie się realistów z prezesem SPR Józefem Ostrowskim<sup>6</sup> na czele. Bronili oni mianowicie SND przez zarzutami Wittego, jakoby partia ta ponosiła winę za istniejącą w Królestwie sytuację rewolucyjną. Zaliczyli endecję do tej samej grupy stronnictw polskich, w której widzieli i siebie — do tzw. partii narodowych.<sup>7</sup>

<sup>2</sup> [K. Puffke] K.P.: *Stronnictwo umiarkowane*, „Słowo”, 23 X 1905, nr 273.

<sup>3</sup> Puffke Kazimierz (1854–1921), dziennikarz i publicysta z Poznańskiego, powieściopisarz, współpracownik wielu redakcji czasopism warszawskich; 1896–1907 jeden z najważniejszych publicystów ugodowego „Słowa”, potem redaktor „Dziennika Poznańskiego”; uczestnik zjazdu słowiańskiego w Pradze 1908 r.

<sup>4</sup> Id.: *Przed wyborami*, *ibid.*, 12 X 1906, nr 262.

<sup>5</sup> J. Popiel, *Duchowieństwo wobec wyborów*, „Przegląd Katolicki”, 26 X 1905, nr 43, s. 666.

<sup>6</sup> Ostrowski Józef (1850–1923), ziemianin, właściciel Maluszyna w Kieleckiem, radca Komitetu Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego; współorganizator i pierwszy prezes SPR; 1906–1910 członek Rady Państwa, 1907 prezes Koła Polskiego w Radzie Państwa, 1917–1918 jeden z regentów.

<sup>7</sup> Archiwum Państwowe w Łodzi (dalej APŁ), Archiwum Ostrowskich i Potockich z Maluszyna (dalej AOPM), sygn. II/29, k.22, 100; „Słowo”, 10 XI 1905, nr 287; *ibid.*, 14 XI 1905, nr 291; W. Studnicki: *Z przeżyć i walk*, Warszawa 1928, s. 137; P. P. Wiczorkiewicz: *Próby modelowania nowych postaw politycznych wobec Rosji w dobie rewolucji*

Zachęcenii pierwszymi próbami współpracy, realisci wystąpili z planem stworzenia bloku wyborczego ze Spójnią Narodową i ND. Pierwotnie miało to być Biuro Spraw Polskich o funkcjach komisji międzypartyjnej. Udział w Dumie kilku partii pozwoliłby równomiernie rozłożyć odpowiedzialność za podejmowane tam decyzje. Projekt nie znalazł uznania narodowców.<sup>8</sup> Wobec tego SPR wystąpiło z następnym, tym razem w postaci Biura Autonomicznego Stronnictw Narodowych. Jego główne zadanie polegać miało na koordynacji akcją partii wobec rządu w sprawie ustępstw autonomicznych. Realisci nie ukrywali, że w nim rolę kierowniczą przeznaczili Narodowej Demokracji.<sup>9</sup> Endecy również i ten plan ocenili negatywnie, ponieważ ewentualną współpracę z realistami wyobrażali sobie raczej jako pomoc w akcji wyborczej, zażądali też od SPR ujawnienia listy kandydatów na posłów. Czuli się zbyt pewnie, by potrzebne im było wsparcie realistów.

W stosunku do poczynań Koła Polskiego w I Dumie realisci starali się zachowywać taktownie. Posłowie podjęli jednak kilka decyzji, które bardzo zraziły SPR do ND. Pierwszą z nich było zgłoszenie na początku obrad wniosku autonomicznego. Pochopność tego kroku wydała się realistom obliczona na zwiększenie popularności.<sup>10</sup> Koło nie brało udziału w sesjach poświęconych sprawom ogólnokrajowym, podkreślając tym fakt reprezentowania tylko Królestwa.<sup>11</sup> Najmocniej zabolalo jednak realistów wystąpienie Jana Steckiego, deklarującego w imieniu Koła poparcie dla wniosku kadeckiego o wywłaszczeniu przymusowym.<sup>12</sup>

Do wzrostu napięcia między obiema partiami przyczyniła się dodatkowo rywalizacja na gruncie Polskiej Macierzy Szkolnej, której bezpartyj-

---

1905–1907 (*Narodowa Demokracja i Stronnictwo Polityki Realnej*), [w:] *Spółczesność i polityka — dorastanie do demokracji. Kultura polityczna w Królestwie Polskim na początku XX wieku*, pod red. A. Żarnowskiej i T. Wolszy, Warszawa 1993, s. 61–63, 72.

<sup>8</sup> APŁ, AOPM, sygn. II/28, k. 37, 39, 45, 51; „Słowo”, 10 II 1906, nr 39.

<sup>9</sup> APŁ, AOPM, sygn. II/29, Biuro autonomiczne stronnictw narodowych, 10 XII 1905, k. 35.

<sup>10</sup> J. Popiel: *O autonomii Królestwa Polskiego*, Kraków 1906, s. 13–14, 16, 19–21, 29; S. Hłasko: *Partie polskie wobec „Dumy” 1906 r.*, Petersburg 1906, s. 93–94.

<sup>11</sup> [W. Kosiakiewicz] Wuk.: *Zza kulis parlamentu*, „Słowo”, 16 V 1906, nr 131; *ibid.*, 19 V 1906, nr 134; *ibid.*, 11 VII 1906, nr 185.

<sup>12</sup> J. Popiel: *O właściwym porządku spraw i tych, którzy go mieszają*, Kraków 1906, s. 4–7; id.: *List do redakcji „Słowa”. W sprawie wywłaszczenia*, „Słowo”, 9 VII 1906, nr 183; S. Godlewski: *Koło Polskie a własność ziemska*, *ibid.*, 14 VI 1906, nr 158; [E. Piltz] Liber: *Likwidacja Koła*, *ibid.*, 1 VIII 1906, nr 206; W. Mich: *Jan Stecki (1871–1954). Portret polityka ziemiańskiego*, Lublin 1990, s. 21–22; Z. Łukawski: *Koło Polskie w rosyjskiej Dumie państwowej w latach 1906–1909*, Wrocław 1967 s. 64; B. Szabat: *Postawy polityczne ziemiaństwa w Kieleckiem na przełomie XIX i XX wieku*, [w:] *Ziemiaństwo a ruchy niepodległościowe w Polsce XIX–XX wieku*, pod red. W. Cabana, M. B. Markowskiego, Kielce 1994, s. 44.

ność chcieli realisci utrzymać wobec planu endeków narzucenia jej programu oświaty w duchu narodowym.<sup>13</sup> SND bardzo krytycznie odniosło się do zjazdu agrarnego zwołanego przez realistów do Warszawy w celu przedstawienia się reformie rolnej w postaci przymusowego wywłaszczenia także w Królestwie Polskim. Dla ND zjazd był pretekstem dla odbudowania wpływów realistów wśród ziemian, którzy w ostatnich latach coraz sympatyczniej odnosili się do SND.<sup>14</sup> Mimo to pojawił się grunt sprzyjający odbudowie dobrych stosunków. Były nim wspólne dla obu stronnictw poglądy na socjalizm i rewolucję.

Ocieplenie nastąpiło w sierpniu 1906 r. po serii artykułów Romana Dmowskiego w „Dzwonie Polskim” i Erazma Piltza<sup>15</sup> w „Słowie”, poświęconych przeciwdziałaniu rozwojowi anarchii w Królestwie. Realisci mieli nadzieję, że po tym, jak endecy dostali nauczkę w I Dumie, będą skłonniejsi do współpracy. Nie było już mowy o luźnym porozumieniu przedwyborczym.<sup>16</sup> Aby jednak nie pozwolić zdominować się silnej ND, realisci zabiegali o wejście do bloku wyborczego także postępowców. Nie zamierzali dać się wykorzystać, a potem obarczyć winą za niepowodzenia polityki polskiej w parlamencie rosyjskim.

Podstawą porozumienia SND, SPR i Polskiej Partii Postępowej miały być autonomia dla Królestwa Polskiego i solidarność poselska. Kwestia zabezpieczenia prawa mniejszych partii do wyrażania sprzeciwu wobec decyzji przyszłego Koła Polskiego, po negocjacjach, zakończyła się ostatecznie

<sup>13</sup> APŁ, AOPM, sygn. II/27, NN do J. Ostrowskiego, Warszawa 26 VI 1906, k. 194–197; Hłasko, *op. cit.*, s. 64–66; S. Lewicki, *Pamiętnik od r. 1897 do r. 1908, jako przyczynek do historii Odrodzenia Polski*, Łuków 1931, s. 91, 98; „Słowo”, 13 VI 1906, nr 157; *ibid.*, 26 VI 1906, nr 170; *ibid.*, 10 VII 1906, nr 184; *ibid.*, 20 VII 1906, nr 194; *ibid.*, 15 IX 1906, nr 250; *Listy Bolesława Prusa do Antoniego Osuchowskiego*, oprac. T. Kłak, „Pamiętnik Literacki”, 1971, R. 62:, z. 2, s. 138.

<sup>14</sup> *Ankieta w sprawie agrarnej i zjazd rolników w Warszawie dnia 27, 28 i 29 listopada 1906 roku*, Warszawa 1907, cz. 1–2; [A. Donimirski] A.D.: *Nasza ankieta rolnicza i stronnictwa*, „Słowo”, 18 IX 1906, nr 253; M. Kiniorski: *Z czterdziestu pięciu lat wspomnień o Romanie Dmowskim*, Warszawa 1939, s. 15–16; T. Dzieciołowski: *Centralne Towarzystwo Rolnicze w Królestwie Polskim i jego polityka agrarna 1906–1918*, Warszawa 1981, s. 55–56; W. Piątkowski: *Idee agrarne ugrupowań politycznych w Królestwie Polskim w latach 1892–1918*, Łódź 1992, s. 161.

<sup>15</sup> Piltz Erazm (1851–1929), redaktor petersburskiego „Kraju” 1882–1906; organizator Towarzystwa Popierania Pracy Społecznej i kierownik Biura Pracy Społecznej; 1909 wiceprezes SPR i redaktor „Słowa”; w czasie wojny w Szwajcarii i Francji: założyciel Komitetu Pomocy Ofiarom Wojny w Polsce z siedzibą w Vevey, wydawca wielkiej i małej encyklopedii polskiej, założyciel Centralnej Agencji Polskiej w Lozannie, członek Komitetu Narodowego Polskiego w Paryżu jako reprezentant przy rządzie francuskim.

<sup>16</sup> „Słowo”, 18 VIII 1906, nr 223; [E. Piltz] Liber: *Na przetomie*, cz. I–III, V–VI, *ibid.*, 21 VIII–24 IX 1906, nr 266–259.

kompromisem.<sup>17</sup> W ten sposób realiści znaleźli się w powstałym 12 grudnia 1906 r. Centralnym Komitecie Wyborczym (nazywanym powszechnie Koncentracją Narodową). Według nich największą korzyścią, jaką z powstania CKW mógł odnieść naród, było uniknięcie chaosu towarzyszącego poprzednim wyborom.<sup>18</sup>

SND szybko pokazało, że nie zamierza liczyć się ze swoimi sojusznikami. Pomimo zawartego porozumienia prasa endecka nie zaprzestała napaści na SPR i podejmowane przez nie inicjatywy.<sup>19</sup> Nie pozwolono też realistom decydować w sprawie akcji wyborczej i listy kandydatów na posłów. SND manipulowało wyborami na swoją korzyść nawet na Kielecczyźnie, od lat uchodzącej za zaplecze SPR.<sup>20</sup> Realiści, aby nie robić zamieszania w trakcie wyborów, zdecydowali się wycofać wszystkich swoich kandydatów z listy CKW, także tych, którzy zdobyli uznanie partnerów. Ci spośród członków SPR, którzy zdecydowali się mimo to kandydować, zmuszeni byli złożyć „urlopy polityczne”, czyli taktycznie wycofać się z partii.<sup>21</sup> Roman Dmowski tak to skomentował:

„Jeżeli przeszło [w wyborach] kilku posłów do tego obozu [ND] nie należących, to tylko dlatego, że Stronnictwo Demokratyczno-Narodowe dobrowolnie ich kandydatury postawiło i przeprowadziło.”<sup>22</sup>

W II Dumie znalazło się w ten sposób dwóch realistów: Henryk Dembiński i Henryk Potocki<sup>23</sup>, reprezentujący gubernie kielecką i radomską. Ich stosunki z pozostałymi posłami polskimi układały się dobrze, szczególnie

<sup>17</sup> [H. Konic] H.K.: *Nasze układy*, cz. I–V, „Przełom”, 13–19 XII 1906, nr 73–79.

<sup>18</sup> [A. Donimirski] A.D.: *Centralny Komitet Wyborczy*, „Słowo”, 12 XII 1906, nr 336; id.: *Wybory*, *ibid.*, 7 I 1907, nr 7; id.: „Bezpartyjni”, *ibid.*, 9 I 1907, nr 9; *ibid.*, 21 XII 1906, nr 345.

<sup>19</sup> L. Straszewicz, *Duch stronnicy*, *ibid.*, 27 I 1907, nr 27; [A. Donimirski] A.D.: „*Pierwsze zwycięstwo*”, *ibid.*, 31 I 1907, nr 31.

<sup>20</sup> Biblioteka Narodowa (dalej BN), Akta Edwarda Krasińskiego (dalej AEK), sygn. IV 8320, Zarząd SPR do E. Krasińskiego, Warszawa 15 II 1907, k. 38; APŁ, AOPM, sygn. II/29, k. 91; Wybory, „Słowo”, 25 I 1907, nr 25; *ibid.*, 28 I 1907, nr 28; S. Godlewski: *Złudzenia koncentracyjne*, *ibid.*, 11 II 1907, nr 41; Szabat, *op. cit.*, s. 98.

<sup>21</sup> Biblioteka Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego (dalej BKUL), Akta Jana Steckiego (dalej AJS), rkps 551, k. 8; *Z akcji wyborczej*, „Słowo”, 23 II 1907, nr 53; Wybory, *ibid.*, 13 II 1907, nr 43.

<sup>22</sup> R. Dmowski: *Polityka polska i odbudowanie państwa*, t. 1, Warszawa 1989, s. 111.

<sup>23</sup> Dembiński Henryk (1866–1915), właściciel Przysuchy; 1907 poseł do II Dumy Państwowej; dwukrotnie prezes SPR w 1908 i 1915; pierwszy prezes Głównego Komitetu Ratunkowego; Potocki Henryk (1869–1958), właściciel Chrząstowa; 1907 poseł do II Dumy Państwowej; uczestnik zjazdu praskiego 1908; 1908–1912 członek Rady Państwa; ostatni prezes SPR 1915–1923; członek Rady Stanu.

pierwszy z nich starał się współpracować.<sup>24</sup> SPR początkowo odnosiło się do działań Koła Polskiego z sympatią, podkreślając jego umiejętność uczenia się na błędach. Zaangażowanie się w pracę komisji dumskich, a także niezwykle zrównoważone reakcje na niektóre, co najmniej kontrowersyjne sytuacje w parlamencie uznali realisci za dowód na przyjęcie przez Koło niektórych założeń polityki realnej.<sup>25</sup> Gdy jednak zgłosiło ono ponownie pod obrady projekt autonomiczny — sympatia skończyła się. Wyrazicielem potępienia realistów dla polityki w Dumie po kwietniu 1907 r. stał się Henryk Potocki, który manifestacyjnym opuszczeniem sali podczas przemówień endeków podkreślał własne poglądy. Całkowity rozbrat między ND a SPR nastąpił w czasie, gdy na wokandę powróciła kwestia reformy rolnej, a Koło Polskie zagłosowało za przyjęciem przymusowego wywłaszczenia.<sup>26</sup>

Po przedwczesnym rozwiązaniu II Dumy oraz drastycznym zmniejszeniu liczby mandatów poselskich dla Królestwa Polskiego przez Stołypina, w kraju zapanowało ogólne zniechęcenie. Tylko realisci starali się nie tracić optymizmu. Wzywali do porzucenia myśli o złożeniu mandatów do Dumy w ramach protestu, twierdząc, że nie liczy się liczba posłów, lecz ich przynależność do narodu. Dowodzili, że każde prawo ma pewną wartość i tylko przez jego wykonywanie można dążyć do rozszerzenia go. Nieobecni zaś nigdy nie mają racji.<sup>27</sup>

Mimo niekorzystnej oceny postępowania endeków w parlamencie, SPR podtrzymało propozycję ponownego wstąpienia do wspólnego bloku wybor-

<sup>24</sup> Archiwum Państwowe w Kielcach (dalej APK), Archiwum Ordynacji Myszowskiej (dalej AOM), sygn. 1172, A. E. Wielopolski do Z. Wielopolskiej, Warszawa 10 XI 1907, b.p.; H. Potocki: *Sprawozdanie poselskie wygłoszone w Kielcach, d. 27 października 1907 r.*, Warszawa 1907, s. 3–4; H. Korwin-Milewski: *Siedemdziesiąt lat wspomnień (1855–1925)*, Poznań 1930, s. 260; K. Skirmunt: *Moje wspomnienia 1866–1945*, oprac. E. Orloff, A. Pasternak, Rzeszów 1997, s. 34; L. J. Kronenberg: *Wspomnienia*, Warszawa 1933, s. 100; C. Brzoza, K. Stepan: *Posłowie polscy w parlamencie rosyjskim 1906–1917. Słownik biograficzny*, Warszawa 2001, s. 48.

<sup>25</sup> [A. Donimirski] A.D.: *Koło Polskie a prasa*, „Słowo”, 10 IV 1907, nr 96; id.: *Stronnictwa polityczne i praca społeczna*, *ibid.*, 17 IV 1907, nr 103; id.: *Taktyka Koła Polskiego*, *ibid.*, 4 V 1907, nr 119.

<sup>26</sup> BKUL, AJS, rkps 551, k.56; BN, Akta Erazma Piltza (dalej AEP), sygn. IV 8361, t. 2, E. Dobiecki do E. Piltza, Karlsbad 20 VIII 1907, k.43; Potocki: *Sprawozdanie poselskie...*, *op. cit.*, s. 18, 25–26, 28; E. Piltz: *Polityka rosyjska w Polsce. List otwarty do kierowników polityki rosyjskiej*, Warszawa 1909, s. 34; Korwin-Milewski: *op. cit.*, s. 271; *Projekt autonomii Królestwa Polskiego*, „Słowo”, 24 IV 1907, nr 110; [A. Donimirski] A.D. *O autonomię*, *ibid.*, 25 IV 1907, nr 111; id.: *Widoki autonomii*, *ibid.*, 29 IV 1907, nr 115; S. Godlewski: *Ewentualne losy wniosku autonomicznego*, *ibid.*, 26 IV 1907, nr 112; M. Wierzchowski: *Sprawy Polski w III i IV Dumie Państwowej*, Warszawa 1966, s. 61–62.

<sup>27</sup> K. Broel-Plater: *W obecnej chwili*, „Słowo”, 4 VII 1907, nr 176; [A. Donimirski] A.D.: *Apatia*, *ibid.*, 19 VIII 1907, nr 222; id.: *Przed wyborami*, *ibid.*, 27 IX 1907, nr 261.

czego. Czyniło tak w przekonaniu, że świadomość popełnionych w II Dumie błędów skłoni ND do rewizji swego programu i taktyki. W SPR uważano, że wejście nawet kilku odpowiednio dobranych ludzi do Koła Polskiego w kolejnej Dumie mogłoby skutecznie przeciwdziałać monopolowi ND.<sup>28</sup> Podczas wstępnych rozmów, prowadzonych na ten temat w lipcu 1907 r., narodowi demokraci nie potrafili się jednak pozbyć wyższości w stosunku do realistów. Próbowali skłócić ich z postępowcami, wysuwając konkurencyjne kandydatury poselskie z obu stronnictw i celowo odwlekali decyzję.<sup>29</sup> We wrześniu, już podczas trwania kampanii wyborczej z propozycją wznowienia rozmów koncentracyjnych wystąpili sami narodowi demokraci. Powinno to być skłonić realistów do zastanowienia, czy aby nie próbują oni powtórzyć scenariusza sprzed paru miesięcy.

SPR swe wejście do komitetu wyborczego uzależniło od przyjęcia pewnych zasad. Aby Koło znów nie wystąpiło z wnioskiem autonomicznym, realisci życzyli sobie przyjęcia taktyki „drobnych kroczków”, tzn. zdobywania poszczególnych praw i reform na drodze konstytucyjnej. Posłowie polscy mieli opowiadać się stanowczo za jednością państwa i monarchią konstytucyjną, przyjmować udział w instytucjach ogólnopaństwowych, przyczyniając się do ugruntowania zasad i swobód obywatelskich, równouprawnienia narodowego i religijnego, decentralizacji i należyte zorganizowanego samorządu. Poza tym mieli podejmować starania celem uobywatelnienia włościan i występować przeciwko wywłaszczeniu. SPR zależało, by Koło realizowało program socjalny, zabezpieczający robotników na starość i od choroby, umożliwiający zakładanie związków zawodowych, wprowadzający racjonalne metody zawierania i wymawiania umowy o pracę. Zasady wypracowane przez SPR zawierały też potępienie terroryzmu, stosowanego przez bojówki socjaldemokratyczne oraz sprzeciw wobec czteroprzymiotnikowego prawa wyborczego do instytucji samorządowych. Posłowie mieli starać się pozyskać przychyłność monarchy oraz obu izb prawodawczych, szczególnie zaś Rady Państwa, a także wyrobić sobie dobre stosunki z przedstawicielami rządu. Dodatkowo realisci nakazywali im unikać wnoszenia do Dumy lub popierania takich projektów prawodawczych, które, sprzeczne z ustawami zasadniczymi

<sup>28</sup> BN, AEP, sygn. 8357, *W sprawie koncentracji stronnictw. Komunikat SPR (2 X 1907)*, Warszawa 1907, k. 32; *ibid.*, sygn. IV 8361, t. 2, E. Dobiecki do E. Piltza, Karlsbad 9 VIII 1907, k. 42; *ibid.*, t. 1, I. Baranowski do E. Piltza, Zakopane 16 VIII 1907, k. 6–7.

<sup>29</sup> *Ibid.*, I. Baranowski do E. Piltza, Zakopane 22 VIII 1907, k. 9; *ibid.*, I. Baranowski do E. Piltza, Zakopane 26 VIII 1907, k. 11–12; *ibid.*, t. 2, A. Donimirski do E. Piltza, Warszawa 17 VII 1907, k. 83; *ibid.*, A. Donimirski do E. Piltza, Brochwicze 26 VII 1907, k. 85.



państwa, mogłyby zagrażać istnieniu Dumy i utrwaleniu stosunków konstytucyjnych.<sup>30</sup>

Realisci i postępowcy proponowali, by na czele Koła Polskiego postawić prezydium złożone z trzech osób, po jednym przedstawicielu każdej z partii. Organ taki najlepiej dowodziłby zjednoczenia trzech nurtów politycznych i zabezpieczał przed zmajoryzowaniem przez najsilniejszego partnera.<sup>31</sup> SND nie wyobrażało sobie, że mogłoby dojść do współpracy na równych prawach między stronnictwami różniącymi się wielkością i wpływami. Tym bardziej że realisci zażyczyli sobie trzech miejsc w parlamencie, co wydawało się liczbą zbyt wygórowaną. SPR dla dobra negocjacji gotowe było ostatecznie zrezygnować z powyższych zasad, oprócz jednej wszakże: sprawy wywłaszczenia, do której negatywny stosunek nie mógł podlegać żadnej dyskusji. Także i to ustępstwo nie przekonało ND, której przedstawiciele oświadczyli, że nie mogą sobie pozwolić na łamanie solidarności Koła w żadnym wypadku.<sup>32</sup> Dlatego też po 27 września 1907 r. najpierw postępowcy, potem realisci wycofali się z rozmów. Zarząd SPR zdecydował nie brać udziału w wyborach dumskich, a swym członkom pozostawił swobodę głosowania.<sup>33</sup>

Obserwując przygotowania SND do wyborów i prowadzoną przez nie kampanię, realisci z jednej strony martwili się coraz wyraźniej zarysowującym się rozdziałem między prawicą i lewicą endecką, która wyrzucała kierownictwu partii uleganie wpływom ugodowców. SPR, jeżeli już zrezygnowało z udziału w wyborach, pragnęło, aby partia sprawująca „rząd dusz” w Królestwie była silna, zintegrowana i nie miała innych zmartwień niż obrona sprawy polskiej w Dumie.<sup>34</sup> Z drugiej strony, z niepokojem obserwowali demagogiczne metody kandydatów na posłów i płytkość proponowanego przez nich programu, ograniczającego się do dwóch tylko punktów: autonomii i opozycji. Utwierdzało to realistów w słuszności decyzji o wycofaniu się z II Koncentracji Narodowej, ponieważ program ten dowodził, że endecy nie wyciągnęli żadnych wniosków z niepowodzenia Kół Polskich w I i II Dumie.<sup>35</sup> SPR czuło się także oburzone przypi-

<sup>30</sup> BN, AEP, sygn. IV 8357, *W sprawie koncentracji...*, *op. cit.*, k. 32–33; Łukawski: *op. cit.*, s. 127; Wierzchowski, *op. cit.*, s. 65.

<sup>31</sup> BN, AEP, sygn. IV 8357, *W sprawie koncentracji...*, k. 33.

<sup>32</sup> *Ibid.*, sygn. IV 8361, t. 3, L. Kronenberg do E. Piltza, Paryż 17 X 1907, k. 18–19.

<sup>33</sup> *Ibid.*, sygn. IV 8357, *W sprawie koncentracji...*, k. 35–36; *Od zarządu SPR*, „Słowo”, 6 X 1907, nr 270.

<sup>34</sup> BN, AEP, sygn. IV 8361, t. 4, S. Łubieński do E. Piltza, Kuchna pow. Węgrów 5 VIII 1907, k. 8; L. Straszewicz: *Wobec bliskich wyborów*, „Słowo”, 4 VIII 1907, nr 207; id.: *Głowa Turka*, *ibid.*, 22 IX 1907, nr 256.

<sup>35</sup> [A. Donimirski] A.D.: *Program p. Dmowskiego*, *ibid.*, 4 X 1907, nr 268; id.: *Polityka realna czy nierealna?*, *ibid.*, 5 X 1907, nr 269; L. Straszewicz, *Przysłowie się sprawdziło*,

sywaniem sobie przez SND zasług realistów w uśmierzeniu strajków rolnych.<sup>36</sup>

Do prób nawiązania współpracy przedwyborczej oraz parlamentarnej przez SPR i SND mogło dojść tylko dlatego, że ci dwaj najwięksi dotychczas przeciwnicy polityczni wyrzekli się pewnych punktów swych programów, uniemożliwiających wcześniejsze zbliżenie. Narodowi demokraci porzucili program niepodległościowy (a przynajmniej odłożyli go na sposobniejszą chwilę), zaś realisci rozszerzyli swój program zachowania odrębności narodowej w państwie rosyjskim o postulat autonomii (choć realizowanej etapami, w wyniku wytrwałego zdobywania kolejnych praw w parlamencie rosyjskim). Wprowadzenie parlamentaryzmu w Rosji dało Polakom możliwość wzięcia udziału w życiu państwowym, a więc, według koncepcji realistów, zaakceptowania w pewnym sensie swego położenia. Fakt ten zrozumieli także narodowi demokraci, dostrzegając w Dumie Państwowej szansę na normalizację stosunków w Królestwie. Dlatego też wybory parlamentarne stały się platformą porozumienia.

## II

Po upadku II Koncentracji SPR i SND wstąpiły na ścieżkę wojenną. Jan Popiel<sup>37</sup>, realista starej daty, a przy tym przywódca ultrakonserwatywnego skrzydła SPR, który nigdy nie pogodził się z decyzjami zarządu o porozumieniu wyborczym z narodowcami, dał upust emocjom i zwymyślał ich od masonów, jakobinów i socjalistów w liście otwartym do redakcji „Słowa”.<sup>38</sup> W lutym 1908 r. narodowi demokraci zdołali wywrzeć nacisk na ziemian polskich i przeprowadzić wybór swojego człowieka, Mieczysława Skarżyńskiego na opróżnione przez Stanisława Gawrońskiego miejsce w Radzie Państwa. Realisci, którzy zdominowali mandaty do izby wyższej i za punkt honoru uważali obsadzenie także tego jednego, zostali dotkliwie upokorzeni. Być może sami realisci przyczynili się do swego niepowodzenia, strasząc sfery ziemiańskie widmem socjalizmu, wywłaszczenia i upadku Kościoła katolickiego-

---

*ibid.*, 6 X 1907, nr 270; S. Godlewski: *Opozycja czy negacja*, *ibid.*, 17 X 1907, nr 281; J. Jeziorański: *Z powodu programu p. Dmowskiego*, *ibid.*, 9 XI 1907, nr 304; [E. Piltz], S.W.L.: *Obrachunek*, Poznań 1908, s. 5–8, 11–12.

<sup>36</sup> S. Skarżyński: *W obronie Narodowej Demokracji*, „Słowo”, 30 X 1907, nr 291; Z. Leszczyński: *ND i strajki rolne*, *ibid.*, 6 XI 1907, nr 301; [W. Kosiakiewicz] Wuk.: *Z dnia na dzień. Z pracy realistów, passim*.

<sup>37</sup> Popiel Jan (1836–1911), właściciel Wojczy; uczestnik powstania styczniowego; prezes Kieleckiego Towarzystwa Rolniczego; przywódca skrajnie konserwatywnego skrzydła w SPR.

<sup>38</sup> J. Popiel, *Do kogo pisałem*, *ibid.*, 25 X 1907, nr 283.

go, jaki rzekomo towarzyszyć miały endeckim rządowi.<sup>39</sup> Narodowym demokratom bardzo zależało na możliwości niewielkiej choćby kontroli poczynań posłów polskich do Rady Państwa. Byli bowiem pewni, że realiści prowadzą w niej zakulisową działalność, wymierzoną w politykę Koła Polskiego w Dumie.

„Przechodząc do zdeklarowanych przeciwników politycznych — pisał po latach Roman Dmowski — to z nich najwięcej było zdolne przeszkadzać Stronictwu Polityki Realnej wspólnie ze swymi przyjaciółmi z kresów wschodnich, przez to, że prowadząc politykę polską w Radzie Państwa i utrzymując pewne stosunki z rządem, działało w duchu całkiem przeciwnym i tym zachęcało rząd do mniejszego liczenia się z naszą [Koła Polskiego w Dumie] polityką, budziło w nim nadzieję, że ją rychło złamie.”<sup>40</sup>

Realiści ostro krytykowali każde posunięcie Koła Polskiego w III Dumie, szczególnie zaś wstrzymanie się od głosowania nad powszechnym obowiązkiem szkolnym i nad budżetem. Wyrzucali mu, że uprawia politykę bojkotu spraw ogólnopństwowych.<sup>41</sup> SPR oskarżyło endeków o spowodowanie likwidacji Polskiej Macierzy Szkolnej, przez zwalczanie prezesa tej zasłużonej instytucji, Antoniego Osuchowskiego, i doprowadzenie do upolitycznienia oświaty.<sup>42</sup> Nie dopomogło unormowaniu stosunków wyjątkowo ciepłe powitanie nowej partii politycznej, Stronictwa Krajowego Litwy i Białej Rusi przez „Słowo”. „Krajowcy” uważali ND za głównego swego wroga na terenie ziem zabranych, przyczyniającego się do rozdmuchania narodowych niesnasek.<sup>43</sup>

W dniach 12 i 13 listopada 1907 r. odbyło się zebranie SPR. Upłynęło ono w atmosferze ogólnego zniechęcenia, wywołanego upadkiem idei porozu-

<sup>39</sup> [A. Warszawski] A. Warski: *Nieco o Narodowej Demokracji*, [w:] *Wybór pism i przemówień*, Warszawa 1958, t. 1, s. 257–259, 263–264.

<sup>40</sup> Dmowski: *op. cit.*, t. 1, s. 119–120.

<sup>41</sup> [A. Donimirski] A.D.: *Koło Polskie i nauczanie powszechne*, „Słowo”, 31 III 1908, nr 90; *Kwestie programowe*, *ibid.*, 8 IV 1908, nr 98; „Kurier Polski”, 31 III 1908.

<sup>42</sup> BN, AEP, sygn. IV 8361, t. 3, L. Kronenberg do E. Piltza, Petersburg 19 XII 1907, k. 20; L. Straszewicz: *Żądana odpowiedź*, cz. I–III, „Słowo”, 11–13 VIII 1907, nr 214–216; H. Potocki: *Co dalej robić?*, *ibid.*, 21 XII 1907, nr 346; [A. Donimirski] A.D.: *Ustalenie faktów*, *ibid.*, 10 II 1908, nr 40; K. Pollack: *Ze wspomnień starego dziennikarza*, Warszawa 1961, s. 317–318.

<sup>43</sup> *Stronictwo Krajowe Litwy i Białej Rusi*, „Słowo”, 5 VII 1907, nr 177; *Dawną metodą*, *ibid.*, 13 VII 1907, nr 185; J. Jeziorański: *W obronie nowego stronictwa*, *ibid.*, 24 VII 1907, nr 196; *id.*: *Parę słów w odpowiedzi*, *ibid.*, 11 VIII 1907, nr 214; [W. Baranowski] W.B.: *Dwie formuły*, *ibid.*, 10 VIII 1907, nr 213; E. Woyniłłowicz: *Wspomnienia 1847–1928*, Wilno 1931, cz. 1, s. 175; J. Jurkiewicz, *Rozwój polskiej myśli politycznej na Litwie i Białorusi w latach 1905–1922*, Poznań 1983, s. 63–64, 67; D. Szpoper: *Stronictwo Krajowe Litwy i Białej Rusi — przyczynek do dziejów „konceptji krajowej” w polskiej myśli konserwatywnej*, „Myśl Konserwatywna”, 1997, nr 1, s. 55–69.

mienia z SND i PPP. Zastanawiano się, czy wobec klęsk ponoszonych przez realistów w kolejnych wyborach dumskich i wobec nasilającego się zatargu z ND, jest jeszcze dla SPR miejsce na polskiej scenie politycznej.<sup>44</sup> Odpowiedź nadeszła z najbardziej nieoczekiwanej strony. Dawny współpracownik „Przeglądu Wszechpolskiego”, a od 1907 r. zagorzały przeciwnik SND, Tadeusz Gruzewski, komentując pierwsze próby prowadzenia przez endecję polityki realnej w II Dumie, uznał, że były one wyjątkowo nieudolne i w związku z tym należałoby przekazać jej prowadzenie w ręce specjalistów.

„Jeśli ma być robiona polityka ugodowa, niech robią ją dawni ugodowcy — pisał — oni nie wciągną do tej polityki szerokich mas, nie zatrują naszej politycznej świadomości, jak Ndecy, którzy lojalistyczne dla Rosji deklaracje przybierają w formę przykazań narodowych. Realisci pójdą wpływami zakulisowymi do drobnych koncesji [...] tylko.”<sup>45</sup>

Narodowcy nie potrafili zdobyć się nawet na samodzielne myśli i przemawiali w Dumie słowami zapożyczonymi od realistów. Miało to miejsce podczas dyskusji nad adresem do monarchy przy otwarciu izby. Jak pisał Gruzewski w „Sprawie Polskiej”:

„Dyskusja adresowa dała sposobność prezesowi Koła Polskiego do wygłoszenia zasadniczej deklaracji. W odmiennych, odpowiednio do zmienionych całkiem warunków, wyrazach zawiera ona tę samą myśl podstawową, to samo wyznanie wiary politycznej, które przed laty dziesięciu wypowiedział margrabia Zygmunt Wielopolski. Polityczne *credo* ugodowców sprzed lat dziesięciu oraz ich następców realistów nie różni się tedy od deklaracji pana Dmowskiego [...]. Oba stronnictwa [...] znalazły się dzisiaj na wspólnym gruncie i o ile rzeczywiście chodzi o stanowisko ideowe, stały się właściwie jednym stronnictwem [podkr. T.G.]. Jeżeli zaś rozdział między jednym a drugim wzrósł ostatnimi czasy, jeżeli w ciągu ostatnich kilku miesięcy pomiędzy organem polityki realnej a organem Narodowej Demokracji toczy się zacięta polemika, to właśnie mniej niż kiedykolwiek chodzi o rzeczy zasadnicze. Co do tych ostatnich, polityka realna ma prawo szczyścić się zupełnym zwycięstwem nad wczorajszymi antagonistami, którzy przez szereg lat zwalczali nie tylko stanowisko polityczne, ale i uczciwość osobistą ugodowców i wreszcie skończyli na tym, że paradują obecnie pod sztandarem tych przeciwników, jako pod własnym. Jeżeli wszakże program autonomiczny miał odróżniać endecję od realistów, to w obecnym pojmowaniu rzeczy zbliża obie partie. Realisci nigdy nie wyrzekali się autonomii, uważali ją za cel naszych usiłowań, tylko radzili zdobywać ją »kawałkami« i nie występować z nią otwarcie w Dumie lub w Radzie Państwa. I na tym terenie pomiędzy oboma stronnictwami nie ma istotnych różnic, jest tylko ze strony endecji pewna deklaracja autonomiczna, która stanowi sezonowy kostium polityczny w okresie wyborczym.”<sup>46</sup>

<sup>44</sup> *Ogólne zebranie Stronnictwa Polityki Realnej*, „Słowo”, 13 XI 1907, nr 308.

<sup>45</sup> Studnicki: *op. cit.*, s. 172.

<sup>46</sup> Cyt. za [A. Warszawski] Warski: *op. cit.*, s. 267–268.

Opinia Gruźewskiego wpłynęła na stosunek do realistów jego przyjaciela, Władysława Studnickiego. W wydawanym przez niego w Warszawie piśmie „Naród a Państwo”, a potem w petersburskim „Votum Separatum” propagował wejście SPR do Dumy. Alternatywą mogłaby być tylko całkowita rezygnacja Polaków z udziału w rosyjskim parlamencie.<sup>47</sup>

Organy prasowe ND odpowiedziały na powyższe wypowiedzi wielkim oburzeniem i wzrostem krytycznych artykułów pod adresem SPR.<sup>48</sup> Najbardziej zjadliwy w tonie był artykuł Henryka J. Siemienieckiego w „Ziemie Lubelskiej”, dawał bowiem upust wszelkim uprzedzeniom do SPR, jakie nagromadziły się przez lata. Autor dowodził, że wypowiedzi Gruźewskiego i Studnickiego były inspirowane przez samych realistów, pracujących nad odzyskaniem znaczenia politycznego i wykorzystujących do tego kryzys w SND. Gdy zorientowali się, że nie są w stanie wejść w układy ze stronnictwami rosyjskimi, zadowolili się podrzędnym stanowiskiem w CKW i przeczekali złą passę. Warunki pozwalające im pokusić się o odegranie pierwszoplanowej roli wymagały sytuacji, w której wzrosnie reakcja w państwie, a społeczeństwo popadnie w apatię. Bronią realistów stał się strach przed wywłaszczeniem: zaczęli wmawiać ziemiaństwu, że ND zamierza wprowadzić je do Królestwa. Siemieniecki oskarżył SPR o próbę przeciągnięcia na swoją stronę także innych klas społecznych, a to za pomocą Związku Katolickiego, którym kierowałiby z ukrycia.

„Obecnie realiści [...] usiłują wykazać, że wszystko, co nas spotyka złego, jest niejako zasłużoną karą, bo wszystkiemu są winni ludzie, którym społeczeństwo kierownictwo swych prac powierzyło i dają zarazem do zrozumienia, że gdyby ich wysunięto na czoło, zaraz by się wszystko na lepsze zmieniło.”

Autor twierdził, że realiści celowo rozpowszechniali pogłoski na temat rychłego stworzenia pod własnym patronatem instytucji oświatowej, mającej zastąpić PMS, z Antonim Osuchowskim na czele. Miało to ukazać SPR w oczach ogółu jako partię ludzi statecznych i rozważnych, jedynych mających plan ratowania oświaty. Realiści podjęli też flirt z rządem, przedstawiając mu się jako partia nie mająca nic wspólnego z Kołem Polskim w Dumie. O Stołypinie zaś twierdzili, że to jedyny mąż stanu autentycznie zainteresowany sprawą polską, ale chcący porozumienia z innymi czynnikami politycznymi niż endecja, do której się zraził.<sup>49</sup>

„Gazeta Codzienna”, omawiając artykuł Siemienieckiego, skierowała sarkastyczny apel do realistów:

<sup>47</sup> [C. Jankowski] Cz.J.: *Nareszcie*, „Słowo”, 7 XII 1907, nr 332.

<sup>48</sup> [A. Donimirski] A.D.: *O kierunki polityczne*, *ibid.*, 14 XII 1907, nr 339.

<sup>49</sup> H. J. Siemieniecki: *Zabiegi realistów*, „Ziemia Lubelska”, 5 I 1908, nr 5.

„Jeżeli inni robią źle, to wy »realiści« róbcie dobrze, ale istotnie coś róbcie, bo nam się zdaje, że ta grupa właśnie do pracy i czynu najmniej jest zdolną i skłonną. Wystarczą jej w zupełności słowa i słowa, i wieczna, aż do znudzenia polemika skierowana przeciwko innym stronnictwom polskim.”<sup>50</sup>

Realiści bardzo chętnie przedrukowywali w „Słowie” wszelkie głosy na temat swojej partii. Mieli nadzieję, że wpłyną one na zmianę oceny opinii publicznej wobec SND. Nie podobało im się tylko doszukiwanie się przez Grużewskiego rzekomych podobieństw między obiema partiami. Realiści uważali, że różnice między programami i taktyką polityczną były tu tak kardynalne, że o prawdziwym zbliżeniu SPR z SND nie mogło być mowy.<sup>51</sup>

W drugiej połowie października 1906 r. realiści próbowali przyciągnąć do SPR więcej elementów umiarkowanych i konserwatywnych pod hasłem uczynienia z niego partii prorządowej. Eustachy Dobiecki<sup>52</sup>, wiceprezes SPR usiłował zainteresować tym pomysłem współpracowników premiera Stołypina, a Józef Ostrowski odwiedził ministra spraw wewnętrznych, chcąc zwrócić jego uwagę na program społeczno-polityczny SPR.<sup>53</sup> Zaufanie do premiera było w stronnictwie stosunkowo duże, szczególnie po tym, jak Stołypin zaproponował Edwardowi Woyniłłowiczowi<sup>54</sup> stanowisko towarzysza ministra rolnictwa.<sup>55</sup> Członkowie zarządu SPR uważali, że po niepowodzeniach posłów endeckich w Dumie nadszedł czas, by teraz oni spróbowali coś wyjednać od państwa, jako partia polityczna.<sup>56</sup> Ponieważ ich inicjatywa pozostała bez odzewu, a w jakiś czas potem weszli do Koncentracji Narodowej, zarzuty Siemienieckiego nie były tak zupełnie bezpodstawne. Rzecz wyglądała tak, jakby SPR próbowało upiec dwie pieczenie na jednym ogniu.

<sup>50</sup> [A. Donimirski] A.D.: *Czy my się tudzimy?*, „Słowo”, 4 I 1908, nr 4.

<sup>51</sup> [A. Donimirski] A.D.: *Z minionych dni*, *ibid.*, 12 I 1908, nr 12; S. Godlewski: *W obawie o lud*, *ibid.*, 21 II 1908, nr 51.

<sup>52</sup> Dobiecki Eustachy (1855–1919), radca Dyrekcji Głównej Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, prezes Kieleckiego Towarzystwa Rolniczego do 1906; 1905 uzyskał zwiększenie liczby posłów z Królestwa Polskiego do Dumy Państwowej; 1906–1908 członek Rady Państwa; w czasie wojny w Sztokholmie.

<sup>53</sup> APŁ, AOPM, sygn. II/27, E. Dobiecki do J. Ostrowskiego, Kraków 25 X 1906, k. 343; *ibid.*, Wizyta w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, 25 X 1906, k. 122.

<sup>54</sup> Woyniłłowicz Edward (1847–1928), właściciel Sawicz i Puzowa w ziemi mińskiej; prezes Mińskiego Towarzystwa Rolniczego; 1906 członek Rady Państwa; w czasie wojny współtwórca Związku Ziemian.

<sup>55</sup> APŁ, AOPM, sygn. II/29, E. Dobiecki do J. Ostrowskiego, Wiesbaden 29 IX 1906, k. 333; Woyniłłowicz: *op. cit.*, s. 333–334; J. Lutosławski: *Ś.p. Edward Woyniłłowicz. (Kartka z dziejów Kresów Wschodnich)*, Warszawa 1928, s. 14, 28; G. Łańcucka: *Edward Woyniłłowicz, wielki ziemianin, pokorny chrześcijanin*, Katowice 1938, s. 5.

<sup>56</sup> APŁ, AOPM, sygn. II/27, E. Dobiecki do J. Ostrowskiego, Wisbaden 29 IX 1906, k. 335; *ibid.*, sygn. II/28, „Patriota” do J. Ostrowskiego, b.m., 16 X 1906, k. 54.

Na początku 1908 r. przedstawiciele SPR odbyli kilka nieformalnych rozmów ze Stołypinem, które dały im przekonanie, że rząd nie jest zasadniczo przeciwny porozumieniu się ze społeczeństwem polskim. Na przeszkodzie stał tylko skład reprezentacji Królestwa Polskiego. Premier wyraźnie zasugerował, że wolałby się dogadać z realistami niż z endekami i w związku z tym rzucił nieco zawołowaną myśl zastąpienia posłów narodowo-demokratycznych realistami. Już zresztą w trakcie obrad II Dumy, gdy Dmowski usiłował spotkać się ze Stołypinem, premier wyraził niezadowolenie, że reprezentuje on SND, a w przedstawicielstwie polskim nie ma realistów (Dembiński i Potocki byli na urlopowach politycznych, formalnie więc nie reprezentowali SPR).<sup>57</sup> „Gazeta Codzienna” wietrzyła w zachowaniu premiera pułapkę. Porozumienie rządu z SPR leżałoby w interesie tego pierwszego, ponieważ gdyby społeczeństwo polskie uznało w realistach swych przedstawicieli, rząd pozbyłby się problemu polskiego, nie ponosząc żadnych kosztów. Realisci swoim zachowaniem w Radzie Państwa dowiedli bowiem, że gotowi są zawsze służyć bezwarunkowym poparciem dla rządu.<sup>58</sup>

Czołowi endecy przyznawali po latach, iż w opiniach Gruzewskiego i Studnickiego było nieco słuszności.

„Być bardzo może — pisał Roman Dmowski — że gdyby Stronnictwo Polityki Realnej reprezentowało kraj w Dumie, ten cios [zmniejszenie liczby posłów polskich — A.K.] nie byłby w nas wymierzony, a może by nawet dało się osiągnąć pewne skromne ustępstwa, np. wprowadzenie samorządu miejscowego.”<sup>59</sup>

Podobną myśl wyraził w pamiętniku endecki działacz z Galicji, Stanisław Grabski, który tak skomentował próby prowadzenia polityki realnej przez Koło Polskie w II Dumie:

„Do ugodowej polityki w Dumie Państwowej nadawali się naprawdę tylko ugodowcy, choć i oni dużych rezultatów by nie osiągnęli.”<sup>60</sup>

Narodowi demokraci, sugerując się dyskusją prasową wokół wejścia realistów do Dumy, próbowali zbadać ich reakcję na ten temat. Jeszcze w trakcie kampanii wyborczej Jan Harusewicz oświadczył w mowie kandydackiej, że Koło Polskie gotowe byłoby zrezygnować z mandatów, gdyby wymagał tego interes i godność narodowa. Realisci poczuli, że są adresatami tego wystąpienia. Lecz Stefan Godlewski<sup>61</sup> w imieniu stronnictwa stwierdził, że realisci

<sup>57</sup> W. Studnicki: *Ludzie, idee, czyny*, [Warszawa 1937], s. 113.

<sup>58</sup> [A. Donimirski] A.D.: *Co to znaczy?*, „Słowo”, 7 I 1908, nr 7.

<sup>59</sup> Dmowski: *op. cit.*, t. 1, s. 123.

<sup>60</sup> S. Grabski: *Pamiętniki*, przyg. W. Stankiewicz, Warszawa 1989, t. 1, s. 187.

<sup>61</sup> Godlewski Stefan (1853–1929), właściciel Marchocic, powiat miechowski, prawnik; współpracownik „Niwy”; wydawca kodeksu praw obowiązujących w Królestwie Polskim

nie wyobrażają sobie warunków, w jakich mogłoby do tego dojść. Roman Dmowski uczynił nawet zarządowi SPR wstępną propozycję oddania kilku mandatów. Realisci potraktowali ją jednak podejrzliwie, jako sposób wysunięcia przeciwnika na widownię, aby go potem tym skuteczniej zwalczać.<sup>62</sup>

Taktyka Koła Polskiego w III Dumie sprzyjała, mimo wszelkich przeszkód, ponownemu zbliżeniu obu partii. Pojawiły się także czynniki natury zewnętrznej wspomagające ten proces. Jednym z nich był powrót Rosji do idei słowiańskiego braterstwa w związku z zaostrzeniem stosunków austriacko-rosyjskich na Bałkanach. Wielką rolę odegrało wspólne przekonanie o zagrożeniu dla Polski ze strony Niemiec. Najmocniej zaangażowali się w akcję neosłowiańską dwaj członkowie SPR: Henryk Potocki oraz Ludwik Straszewicz<sup>63</sup>, ten drugi coraz bardziej skłaniający się do uznania wybitnej roli endecji, a szczególnie Dmowskiego na polskiej scenie politycznej. Współpraca Straszewicza z liderem SND podczas przygotowywania zjazdów słowiańskich przyczyniła się do zatarcia animozji między partiami. SPR od początku z entuzjazmem witało każde wystąpienie Dmowskiego w tej sprawie, choć nieco obawiało się, w jakim kierunku mogłaby pójść polska myśl słowiańska w wydaniu endeckim. Nie życzyło sobie szczególnie uznania w Austro-Węgrzech równego Niemcom wroga Słowiańszczyzny.<sup>64</sup>

Realisci i endecy ramię w ramię powitali w Warszawie gości czeskich, przybyłych w czerwcu 1908 r.<sup>65</sup> Delegacja polska na zjeździe słowiańskim w Pradze wykazywała się wyjątkową jednością myśli. Marian Zdziechowski, obecny w stolicy Czech sympatyk SPR, ocenił zachowanie przedstawicieli endecji jako bardziej ugodowe od realistów:

---

oraz prac na temat konstytucji państwa rosyjskiego; członek Rady Państwa; zwolennik Związku Katolickiego.

<sup>62</sup> S. Godlewski: *Zapowiedź odwrotu*, „Słowo”, 7 XI 1907, nr 302; E. Piltz: *Inni ludzie*, *ibid.*, 12 I 1909, nr 9.

<sup>63</sup> Straszewicz Ludwik (1857–1913), dziennikarz, publicysta; w młodości socjalista, uczestnik procesu krakowskiego; 1885 współpracownik „Kraju”; 1898 redaktor „Kuriera Polskiego”; przywódca radykalnego skrzydła w SPR; 1908–1910 delegat na zjazdy słowiańskie.

<sup>64</sup> *Objawy i odgłosy akcji wszechsłowiańskiej*, „Słowo”, 31 V 1908, nr 149; *Przed konferencją w Pradze*, *ibid.*, 8 VI 1908, nr 184; „Kraj”, 28 V 1908; *ibid.*, 1 VI 1908; H. Potocki: *Neoslawizm i Polacy 1906–1910*, Szczecin 1984, s. 11–12; M. Wierzchowski: *Sprawy polskie w III Dumie Państwowej (1907–1912)*, „Kwartalnik Historyczny”, 1963, R. 70, nr 2, s. 412; P. P. Wiczorkiewicz: *Udział Polaków w ruchu neosłowiańskim a stosunki polityczne polsko-rosyjskie (1908–1910)*, „Pamiętnik Słowiański”, 1978, t. 28, s. 145.

<sup>65</sup> *Dzień słowiański w Warszawie*, „Słowo”, 2 VI 1908, nr 151; *Echa dnia słowiańskiego*, *ibid.*, 3 VI 1908, nr 152; *ibid.*, 4 VI 1908, nr 154; I. Baranowski: *Sprawozdanie z bytności delegatów Słowian w Warszawie, złożone przez prof. . . .*, Warszawa 1908.



„Jechałem [...] do Pragi pełen wojowniczych zamiarów. Spezły jednak na niczym. Pierwsze bowiem skrzypce trzymał Dmowski; ku wielkiemu zdziwieniu memu my, »ugodowcy«, tj. Ludwik Straszewicz i ja, stanowiliśmy w delegacji naszej opozycyjną, krańcową lewicę w porównaniu z ugodowością Dmowskiego i Balickiego.”<sup>66</sup>

Po zjeździe pojawiła się więc możliwość kontynuacji tak dobrze rozpoczętej współpracy. Na przeszkodzie stały jednak wewnętrzne trudności narodowych demokratów: prawica endecka z Romanem Dmowskim, z którą SPR najbardziej skłonne byłoby do zadzierzgnięcia poprawnych stosunków toczyło konflikt z lewicą, skupioną wokół „Gońca”. Ponieważ jednak ta druga grupa przyłączyła się do głosów Studnickiego i Gruzewskiego i przekonywała, że jeśli SND niczego nie zdołało osiągnąć w Dumie, należy do niej posłać realistów — w SPR zapanowała niejaka konsternacja.<sup>67</sup> Ludwik Straszewicz najsilniej nalegał na przyspieszenie rozmów z Dmowskim i przekonywał kolegów partyjnych, aby nie obawiali się popularności, jaką idea polityki realnej ostatnimi czasy zyskała.<sup>68</sup> Faktycznie, w przededniu rozłamu w SND, stosunek realistów do tej partii nabierał nowego znaczenia. Nie mogli sobie pozwolić na zbyt pochlebne wypowiedzi pod adresem lidera tej partii, aby nie utracić wzmocnionej pozycji. Dlatego zarząd SPR podjął decyzję, że nie będzie się mieszał do rozgrywek wewnętrznych endecji.<sup>69</sup>

Wpływ neoslawizmu na stosunki SPR i SND wyraźnie widoczny był w prasie. „Słowo” z uznaniem pisało o wystąpieniu Romana Dmowskiego podczas dyskusji w Dumie nad budżetem, gdy zaś oficjalnie zrezygnował z hasła autonomii politycznej, czym zasygnalizował wejście Koła Polskiego na drogę polityki ugodowej<sup>70</sup>, Antoni Donimirski<sup>71</sup> oświadczył, że choć skład Koła nie odbiegał od poprzedniego, posłowie bardzo zmienili się na korzyść.

<sup>66</sup> M. Zdziechowski: *Polska po roku 1863*, [w:] *Widmo przyszłości. Szkice publicystyczno-historyczne*, Wilno 1939, s. 39–40; Z. Opacki, *W kręgu Polski, Rosji i słowiańszczyzny. Myśl i działalność społeczno-polityczna Mariana Zdziechowskiego do 1914 r.*, Gdańsk 1996, s. 176–177.

<sup>67</sup> [A. Donimirski] A.D.: *O szczegóły zasadniczy*, „Słowo”, 19 IX 1908, nr 255; id.: *Nowy straszak*, *ibid.*, 3 IX 1908, nr 240.

<sup>68</sup> L. Straszewicz: *Przestańcie*, *ibid.*, 27 IX 1908, nr 263.

<sup>69</sup> [E. Piltz] S.W.L.: *Punkty sporne*, *ibid.*, 7 X 1908, nr 273; L. Straszewicz: *Polemika z przyjacielem*, *ibid.*, 11 X 1908, nr 277; *ibid.*, 13 X 1908, nr 279; [E. Piltz] S.W.L.: *O rządy polityczne*, I, *ibid.*, 17 X 1908, nr 283; BN, AEP, sygn. IV 8361, t. 3, B. Kutylowski do E. Piltza, Petersburg 20 X 1908, k. 75.

<sup>70</sup> [A. Donimirski] A.D.: *Nasze sprawy w Dumie*, „Słowo”, 17 V 1908, nr 135; id.: *Sukces parlamentarny*, *ibid.*, 20 V 1908, nr 138; „Kraj”, 5 V 1908; Łukawski: *op. cit.*, s. 142–143; Wierzbowski: *Sprawy Polski...*, s. 82–85.

<sup>71</sup> Donimirski Antoni (1846–1912), dziennikarz z Poznańskiego; poseł w parlamencie berlińskim 1874–1877; współpracownik redakcji wielu czasopism warszawskich, m.in. „Niwy”, „Kraju” i „Słowa”; redaktor „Słowa”.

„Patrząc na ten zwrot wielce pożądanym, jesteśmy dziś radzi, że przedstawiciele naszego kierunku politycznego do Dumy nie weszli. Oni byliby ciągnęli na tę samą drogę, na którą Koło Polskie obecnie weszło, a może wtedy ambicje partyjne byłyby przeszkodziły pożądanemu zwrotowi.”<sup>72</sup>

W celu silniejszej integracji działań realistów i endeków oraz postępców, w SPR odkurzono projekt, który pojawił się przed wyborami do I Dumy.<sup>73</sup> Chodziło o powstanie organizacji apolitycznej i pozapartyjnej, zajmującej się pracą społeczną, redagującej materiały pomocnicze dla polskiej delegacji parlamentarnej. Pomysł został opracowany przez Erazma Piltza, który zamierzał w ten sposób zastąpić działające dawniej przy „Kraju” w Petersburgu Biuro Informacyjne. Nowa instytucja miała posiadać charakter publiczny i legalny. Wygórowane stawki składek członkowskich sprawiły, że to realisci musieli stworzyć materialne podstawy organizacji. Tak powstało Towarzystwo Popierania Pracy Społecznej.<sup>74</sup> Realisci nie byli bezinteresowni: powstanie Towarzystwa miało walczyć przyczynić się do poprawy ich wizerunku w społeczeństwie. Prowadzenie jawnej działalności metodami ugodowymi i przy odpowiednim nagłośnieniu pewnych akcji pozwoliłoby im udowodnić własną skuteczność. Wciągnięcie ND w struktury organizacji społecznej umożliwiłoby im kontrolę poczynań największej polskiej partii politycznej.<sup>75</sup> Realisci zdominowali radę i komitet wykonawczy TPPS, a Piltz podjął starania celem stworzenia przy Towarzystwie jego organu wykonawczego — Biura Pracy Społecznej.

Kolejnym wydarzeniem, które przyczyniło się do integracji partii prawicowych w Królestwie stało się zamknięcie 16 szkół prywatnych przez generał-gubernatora Skałona. Deputacja polska przyjęta przez niego usłyszała, że nie pozwoli na otwarcie placówek, dopóki społeczeństwo ustami swych przywódców politycznych jawnie nie potępi bojkotu szkoły rządowej, który stał się bezpośrednią przyczyną decyzji Skałona. Dnia pierwszego listopada 1908 r. SPR, SND i PPP złożyły wspólne oświadczenie, czyniące zadość życzeniu generał-gubernatora, dzięki czemu szkoły wznowiły pracę.<sup>76</sup> Akcję tę

<sup>72</sup> [A. Donimirski] A.D.: *Koło Polskie w trzeciej Dumie*, „Słowo”, 19 V 1908, nr 137.

<sup>73</sup> BN, AEP, sygn. IV 8357, Projekt Delegacji stronnictw politycznych, 29 II 1906, k. 8.

<sup>74</sup> *Ibid.*, sygn. IV 8359, Deklaracja członkowska Komitetu TPPS, k. 13; *ibid.*, Objasnienie o celach i zadaniach TPS, k. 11–12; APŁ, AOPM, sygn. II/28, k. 9; Z. Kmiecik: *„Kraj” za czasów redaktorstwa Erazma Piltza*, Warszawa 1969, s. 401–402; F. Figowa: *Polskie stronnictwa burżuazyjne, Galicji, Śląska Cieszyńskiego i Królestwa Polskiego w pierwszej wojnie światowej (sierpień 1914–sierpień 1915)*, Katowice 1962, s. 99.

<sup>75</sup> BN, AEP, sygn. IV 8359, Objasnienie do projektu TPPS w Królestwie polskim, k. 4; APŁ, AOPM, sygn. II/28, k. 9.

<sup>76</sup> BN, AEP, sygn. IV 8357, k. 38–39; *Oświadczenie*, „Słowo”, 2 XI 1908, nr 299;

wszystkie organy prasowe wymienionych partii uznały za doskonały pretekst do zbliżenia, pisząc, że odżyła w niej idea Koncentracji Narodowej.

„My zawsze byliśmy zdania, że do wspólnej pracy ku odzyskaniu utraconych praw narodowych wszyscy się mogą łączyć, którzy stoją na gruncie narodowym i o te prawa narodowe dbają [...]”<sup>77</sup> — pisał Antoni Donimirski. Zbliżenie miałyby się opierać na uznaniu tych samych środków i metod postępowania i polegać na dość luźnym związku.

Od tego też momentu opinia publiczna w Królestwie i w Rosji dość powszechnie zwracała uwagę na niezwykle podobieństwo programów SPR i SND.<sup>78</sup> „Od roku 1908 [...] redaktor p. Erazm Piltz, kanonik Chelmiecki, Roman Dmowski zbliżyli się do siebie [...]”<sup>79</sup> — zanotował w pamiętniku Stanisław Lewicki. „Nie widzimy żadnej przyczyny, dla której tej samej mowy [R. Dmowskiego na temat szkolnictwa z 22 czerwca 1908 r. — A.K.] nie mógłby wygłosić na przykład pan Straszewicz [...]”<sup>80</sup> — zauważała Róża Luxemburg. Władysław Grabski nazwał politykę Koła Polskiego w Dumie demokratyczno-realistyczną, a scharakteryzował ją następująco: „Jedną z cech tej polityki jest jej realizm polityczny, który w naszym społeczeństwie najwyraźniej reprezentuje stronnictwo polityki realnej. Potrzebie jednak realizmu w polityce w stosunku do rządu nie przeczy ani stronnictwo narodowe, ani postępowe, czego dały dowód w swej deklaracji szkolnej.”<sup>81</sup>

Natomiast „Głos” nazwał tę politykę „piltzowską” dla podkreślenia, że była ona kontynuacją działalności obozu ugody sprzed 1904 r. Złośliwie twierdził, że gdyby SPR dogadało się z Dmowskim i znalazło się w Dumie razem z nim, wyszłoby to kierownictwu Koła na dobre, gdyż stałoby się bardziej jednolite.<sup>82</sup>

Dlaczego jednak społeczeństwo życzyło sobie realistów w Dumie? Na przełomie 1908 i 1909 r. krytyka endecji po niedawnej secesji grupy „Gońca”

E. Piltz: *Szkola polska*, „Świat”, 18 VII 1914, nr 29; [L. Wasilewski] L. Płochocki: *Rosja „konstytucyjna” wobec Polaków*, Kraków 1913, s. 21; *Reakcja Stotypinowska w Królestwie Polskim 1907–1910*, oprac. H. Rappaport, Warszawa 1974, s. 340–341; K. Beylin: *Warszawy dni powszednie 1800–1914*, wyb. J. W. Gomulicki, Warszawa 1985, s. 500.

<sup>77</sup> [A. Donimirski] A.D.: *Wspólna praca*, „Słowo”, 9 XI 1908, nr 306.

<sup>78</sup> M. Bobrzyński: *Wskreszenie państwa polskiego. Szkic historyczny*, Kraków 1920, t. 1, s. 11; M. Wierzchowski: *Problematyka polska w rosyjskiej prasie liberalnej w latach 1907–1912*, „Studia z Dziejów ZSRR i Europy Środkowej”, 1965, t. 1, s. 180; A. Bromke: *Trwale nurty w polityce polskiej*, Londyn 1970, s. 8–9.

<sup>79</sup> Lewicki: *op. cit.*, s. 129.

<sup>80</sup> R. Luxemburg: *Wybór pism*, pod red. B. Krauze, oprac. M. Frydrych [i in.], t. 2, Warszawa 1959, s. 105–106.

<sup>81</sup> W. Grabski: *Pogląd na politykę i pracę parlamentarną posłów polskich w III-iej Izbie państwowej rosyjskiej*, Warszawa 1909, s. 74.

<sup>82</sup> Z. Kmiecik: *Prasa warszawska w latach 1908–1918*, Warszawa 1981, s. 266.

nasiliła się do tego stopnia, że nawet Roman Dmowski poczuł zniechęcenie do dalszej pracy poselskiej i postanowił z niej zrezygnować. Działalność w parlamencie Koła Polskiego w zmniejszonym składzie i w sytuacji, gdy nie było w nim żadnego konkretnego sojusznika politycznego, była szalenie trudna. Przypomniano więc sobie o realistach, którzy zawsze głosili, że nie istnieją tak ciężkie warunki, w których nie dałoby się czegoś uzyskać, jeśli tylko zastosuje się odpowiednią taktykę. SPR miało więc odegrać rolę specjalisty od sytuacji beznadziejnych. Najlepiej ujął to publicysta chadeckiego „Nowego Sztandaru”, Kazimierz Rakowski. Uznał, że naród oddałby realistom mandaty z czystego wyrachowania: przyjąłby to, co zdołaliby wytargować, po czym pozbyto by się ich pod pretekstem zbytniej ugodowości.<sup>83</sup>

### III

Dnia 14 grudnia 1908 r. przedstawiciele SND zwrócili się do SPR z propozycją odstąpienia im mandatów poselskich.

„Położenie w Petersburgu coraz gorsze, walka w obronie naszych praw i spraw coraz trudniejsza. Jesteśmy przekonani, że w danej chwili, w danych warunkach, obronę tę lepiej i skuteczniej możecie prowadzić wy, niż my. Dlatego postanowiliśmy zrzec się na rzecz waszą większości mandatów i ofiarować wam przewodnictwo w Kole.”<sup>84</sup>

Z takimi słowami przedstawiciele ND mieli wystąpić przed realistami.

Członkowie SPR byli zaskoczeni, ponieważ uważali, że endecy prędeej zmieniają własną metodę pracy w Dumie, niż wyrzekną się posłowania. Mimo to byli pewni, że potrafiliby lepiej zastosować zasady polityczne przyjęte niedawno przez SND:

„Nie myślimy wcale temu przeczyć, że w kierunku tej polityki, która utarła się pod nazwą polityki realnej, może z większą znajomością rzeczy i konsekwencją potrafiliby iść ci, którzy od szeregu lat zastanawiali się, jak tą drogą największe dla kraju osiągnąć korzyści i tę drogę torowali, aniżeli ci, którzy tę drogę uważali za błędną i sami działali według zupełnie innej metody.”<sup>85</sup>

Rokowania trwały dość długo. Realisci byli w tym czasie stałymi gośćmi zebrań SND. Nie od początku byli też skłonni zadośćuczynić propozycji

<sup>83</sup> [A. Donimirski] A.D.: *Uwagi polityczne*, „Słowo”, 26 X 1908, nr 292.

<sup>84</sup> E. Piltz: *O naszym stronnictwie. Przemówienie na ogólnym zebraniu Stronnictwa Polityki Realnej odbyłym w Warszawie 18 stycznia 1910 r.*, Warszawa 1910, s. 7.

<sup>85</sup> E. Piltz: *Inni ludzie*, „Słowo”, 12 I 1909, nr 9.

endeków.<sup>86</sup> Wahał się szczególnie prezes SPR, Henryk Dembiński. Największym entuzjastą pomysłu okazał się Erazm Piltz, choć on także miał pewne wątpliwości. Obawiał się, że endecy, występując z podobną ofertą, musieli znaleźć się w sytuacji bez wyjścia, jak jednak zachowaliby się w momencie, gdyby realisci stworzyli na nowo możliwość działania? Czy z równą łatwością nie pozbyliby się zbędnego już sojusznika? Mimo to Piltz uważał, że tak małe stronnictwo, jak SPR nie może sobie pozwolić na odrzucenie szansy zaistnienia w parlamencie, nie przewidywał bowiem, aby podobna koniunktura miała się kiedyś powtórzyć. Koło Polskie złożone w większości z realistów mogłoby w zasadniczy sposób wpłynąć na załatwienie kwestii samorządu miejskiego (nad wprowadzeniem którego w Królestwie realisci pracowali od 1905 r.) oraz na formę obrony sprawy chełmskiej. Piltz liczył na przyjazne stanowisko prasy endeckiej w stosunku do ich przyszłych poczynań.<sup>87</sup> Zarząd dał się przekonać.

Realisci nie byliby w stanie obsadzić całości reprezentacji, liczyli, że uda im się zająć połowę. Dla zapewnienia sobie większości w Kole wystarczyłoby 5 miejsc przy obecności sympatyzującego z nimi Lubomira Dymyzy. Resztę zamierzali oddać przedstawicielom innych partii „narodowych”, aby równo rozłożyć odpowiedzialność za podejmowane tam decyzje. SND zobowiązało się pomóc w wyborze ludzi wskazanych przez SPR. Strona narodowo-demokratyczna stawiała tylko jeden warunek: skłonienie Eustachego Dobieckiego, najzdolniejszego polityka SPR, piastującego mandat w Radzie Państwa, do objęcia prezesury Koła. SPR posiadało jednak odpowiednich kandydatów w nielicznych kołach wyborczych. Poza tym ustawa nie przewidywała podobnego wypadku, nie wiadomo było więc, jak takie wybory uzupełniające w środku sesji przeprowadzić. Aby umożliwić realistom zwycięstwo, należałoby uzupełnić listy wyborców o ich sympatyków i członków. SPR podjęło więc pośpieszne działania mające doprowadzić do wyboru ich kandydatów w guberniach, w których nie mieli zwolenników. Zamierzali działać przez zaskoczenie: karty do głosowania rozwieźć przed 30 grudnia 1908 r., aby nie dać czasu wyborcom na zastanowienie się nad nietypowością sytuacji.<sup>88</sup>

W kwestiach formalnych zasięgnięto porady u władz. I tu nadzieje realistów zostały rozwiane. Rząd w odpowiedzi oparł się na paragrafie 61 postanowień o wyborach do Dumy, który mówił, że wybory uzupełniające muszą zostać przeprowadzone przez ten sam skład elektorów, jaki wybrano

<sup>86</sup> „Słowo”, 4 II 1909, nr 28; *ibid.*, 10 I 1909, nr 7; „Kraj”, 16 I 1909; Łukawski: *op. cit.*, s. 167–168.

<sup>87</sup> BN, AEP, sygn. IV 8357, E. Piltz do H. Dembińskiego, b.m. 21 XII 1908, k. 49, 50–53.

<sup>88</sup> *Ibid.*, E. Piltz do H. Dembińskiego, b.m. 21 XII 1908, k. 49–50.

na daną kadencję. Nie dopuszczono możliwości ponownych wyborów. Przekreślało to szanse realistów nawet w sytuacji, gdyby SND wspomogło je propagandowo.<sup>89</sup>

Ten niewielki epizod w dziejach stronnictwa realistów urastał w ich oczach do jednego z największych sukcesów partii i prowadzonej przez nią polityki.

„Był to dla nas tryumf prawdziwy, zadośćuczynienie za wiele krzywd doznanych w walce politycznej [...]” — mówił Erazm Piltz podczas zebrania SPR 18 stycznia 1910 r. — „Kombinacja nie doszła do skutku, ponieważ rząd, od którego zmiana ordynacji wyborczej zależała, nie okazał najmniejszego zapału do jej zrealizowania, ale w historii naszych narodowych stosunków pozostanie fakt znamieny, że stronnictwo, które, mimo wszystkie rozłamy i dezercje, ma za sobą większość kraju, nie przymuszone, tylko w poczuciu obywatelskiego obowiązku, zrzec się było gotowe jednej ze swoich najcenniejszych prerogatyw politycznych.”<sup>90</sup>

Gdy formalności prawne stanęły na przeszkodzie zamianie mandatów w Dumie, prasa polska różnych odcieni dała wyraz żalowi. „Przegląd Poranny”, komentując improwizowane przemówienie Ludwika Straszewicza na zebraniu Towarzystwa Kultury Słowiańskiej, na którym znalazł się przypadkiem, będąc na wycieczce w Moskwie, napisał:

„Małe to tylko próbki, o ile rozważniej i o ile godniej, o ile taktowniej i o ile oględniej, o ile ostrożniej i o ile polityczniej kierowaliby, jeśli nie działalnością parlamentarno-poselską, to przynajmniej czynnościami reprezentacyjnymi posłowie ze Stronnictwa Polityki Realnej.”<sup>91</sup>

Większość komentarzy utrzymana była jednak w tonie cytowanego wyżej Rakowskiego. Aleksander Lednicki twierdził, że niedobrze się stało, że realisci do Dumy nie weszli, gdyż jako partia wykazująca zdolność do kompromisu mogłaby zostać użyta do zdobycia drobnych koncesji dla kraju, kiedy inne stronnictwa czuły się powołane do większych czynów. „Kurier Warszawski” pisał, że najlepszym wyjściem dla Królestwa byłoby wysłanie do Petersburga polityków popierających rząd, wówczas opinia w kraju mogłaby pozostać opozycyjna.<sup>92</sup> Rozgoryczony takim podejściem Ludwik Straszewicz oświadczył:

„Czasy złe, odznaczyć się nie można, skompromitować się łatwo. Każde stronnictwo przy tych warunkach może sobie zaszkodzić — niech idą Realisci.

<sup>89</sup> „Słowo”, 25 IX 1910.

<sup>90</sup> Piltz: *O naszym stronnictwie...*, s. 8.

<sup>91</sup> „Słowo”, 5 II 1909, nr 29; L. Straszewicz: *Wspomnienia i wrażenia z Moskwy, ibid.*, 4 II 1909, nr 28.

<sup>92</sup> L. Straszewicz: *Kompromisy, ibid.*, 10 II 1909, nr 33.

[...] Może najłatwiej rząd da jakieś ustępstwa Realistom, bo są najmniej popularni.”<sup>93</sup>

Gdy Roman Dmowski zdecydował się, mimo fiaska całej akcji, złożyć mandat, SPR broniło jego decyzji, głosząc, że rezygnacja to nie to samo co dezercja.<sup>94</sup> W dniu 24 marca 1909 r. z inicjatywy endecji przy TPPS powstała Delegacja Obywatelska (przemianowana na początku 1910 r. na Komisję Spraw Krajowych). Miała ona osłodzić realistom gorycz decyzji rządowej i podkreślić ciągłość polityki realnej Koła Polskiego w Dumie. Delegacja stała się ponadpartyjnym organem powołanym do wyrażania opinii na temat spraw rozstrzyganych w izbie niższej, celem ułatwienia opinii posłom. Organem wykonawczym zostało Biuro Pracy Społecznej.<sup>95</sup> Realisci uważali Delegację za rodzaj politycznego komitetu, dzięki któremu mogli kontrolować endecję.<sup>96</sup>

Kolejnym sposobem wynagrodzenia realistom straty okazała się pomoc w wyborach do Rady Państwa drugiej kadencji w październiku 1909 r. „Głos Warszawski” podkreślał poświęcenie realistów w pracy w izbie nawet wobec faktu, że z każdym dniem stawała się ona coraz trudniejsza. ND oświadczyła, że do wyborów nie stanie i poleciła uwadze swych sympatyków osoby Józefa Ostrowskiego i Eustachego Dobieckiego.

„[...] uważamy za najwłaściwsze, ażeby im nie tylko mandaty powierzyć — pisał »Głos« — ale umożliwić, przy pomocy bliższych im politycznie ludzi, skompletowanie takiej listy kandydatów, przy jakiej uważaliby swoją pracę w Radzie Państwa za najwocześniejszą.”<sup>97</sup>

Faktem jednak było, że SND nie dysponowało odpowiednią liczbą kandydatów, spełniających wygórowany cenzus wykształcenia i majątku w wyborach do Rady.<sup>98</sup> Większość szeregowych członków ND niechętnie oddawa-

<sup>93</sup> L. Straszewicz: *W trudnym położeniu*, *ibid.*, 11 II 1909, nr 34.

<sup>94</sup> *O rezygnację p. Dmowskiego*, *ibid.*, 15 I 1909, nr 12; *Rezygnacja prezesa Koła Polskiego*, *ibid.*, 6 II 1909, nr 36.

<sup>95</sup> Archiwum Akt Nowych (dalej AAN), Akta Stanisława Dzierzbickiego (dalej ASD), sygn. 49, Sprawozdanie z posiedzenia Komisji Ziemskiej, 10 VI 1911, k. 12; *ibid.*, sygn. 24, Zasady organizacji Delegacji Obywatelskiej przy Towarzystwie Popierania Pracy Społecznej, 24 III 1909, k. 3; BN, AEP, sygn. IV 8359, E.Piltz do Prezydium Komitetu Głównego TPPS, b.m. 13 X 1910, k. 19; Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego (dalej BUW), Spuścizna Adolfa Suligowskiego (dalej SAS), sygn. 1592, k. 16–17; *O organizacji i zadaniach Delegacji Obywatelskiej przy Towarzystwie Popierania Pracy Społecznej*, „Słowo”, 10 IV 1909, nr 83; „Kraj”, 19 III 1909; *ibid.*, 26 III 1909; Łukawski: *op. cit.*, s. 177–178.

<sup>96</sup> J. Wielowieyski: *Ze wspomnień o ś.p. Romanie Dmowskim*, „Przegląd Współczesny”, 1939, R. 18, nr 4, s. 53–54.

<sup>97</sup> *Wybory do Rady Państwa*, „Słowo”, 17 IX 1909, nr 213.

<sup>98</sup> *O wybory do Rady Państwa*, *ibid.*, 24 IX 1909, nr 219.

ła głosy na realistów, czynili to na wyraźny rozkaz Dmowskiego. Niektórzy symbolicznie zaprotestowali przeciw temu, bojkotując kandydaturę Ignacego Szebeki<sup>99</sup>. SPR nawet gotowe było oddać narodowcom dwa miejsca w Radzie Państwa, ale ci zastosowali się do zasady „wszystko albo nic”.<sup>100</sup>

Jeszcze w maju 1909 r. w swej głośnej broszurze *Polityka rosyjska w Polsce...*, Erazm Piltz występował w obronie SND przed oskarżeniami Rosjan, że ponosi ono winę za wydarzenia w Królestwie lat 1905–1907. Podkreślał, jak wielką ewolucję polityczną przeszło ono i jaką zapłaciło za nią cenę.<sup>101</sup> Książka stała się przyczyną wystąpień publicystycznych Romana Dmowskiego w serii artykułów pod wspólnym tytułem *Anachronizmy*. Odpowiedział w nich na insynuacje Piltza, że SPR i SND tak bardzo zbliżyły się w swych programach oraz dał odpór plotkom o rychłym zlaniu się obu partii w jedną.<sup>102</sup> Na początku 1910 r. upadła w Królestwie idea słowiańska, najważniejszy fundament współpracy realistów i endeków. Postawa obu partii wobec zakusów nacjonalistów rosyjskich była wprawdzie identyczna, ale po rezygnacji z udziału w zjeździe sofijskim — endekom zabrakło nadziei na osiągnięcie czegokolwiek na drodze polityki realnej.<sup>103</sup> Wzajemne animozje pogłębiły się w roku 1912, gdy w wyborach dumskich czwartej kadencji realisci odmówili poparcia SND ze względu na propagowany przez nie antysemityzm. Do całkowitego zerwania o mało nie doszło na przełomie 1913 i 1914 r., gdy Roman Dmowski włączył się do dyskusji na temat konserwatyzmu w Królestwie, wydając serię artykułów, a potem broszurę *Upadek myśli konserwatywnej w Polsce*.<sup>104</sup> Realisci wykazywali też zupełnie inny stosunek do sytuacji Królestwa Polskiego na wypadek wojny między zaborcami.

<sup>99</sup> Szebeko Ignacy (1859/1860–1937), prawnik, wtórnice spolonizowany; 1909–1917 członek Rady Państwa, pierwszy mówca Koła Polskiego; w czasie wojny współorganizator Rady Polskiej Zjednoczenia Międzypartyjnego.

<sup>100</sup> S. Wielowieyski: *Wspomnienia z Rady Państwa w Petersburgu (1909–1914)*, „Dzień Polski”, 1927, nr 77, cz. 1, s. 6; [A. Warszawski] A. Warski: *Kontrrewolucja i klerykalizm*, [w:] *op. cit.*, s. 353.

<sup>101</sup> Piltz: *Polityka rosyjska w Polsce...*, s. 14, 21, 26–28, 35–36.

<sup>102</sup> A. Chołoniewski: *Z rozwoju polskiej myśli politycznej. Trzy broszury: R. Dmowskiego, W. Grabskiego i Erazma Piltza*, „Świat”, 1 X 1910, nr 40; Z. Kmiecik, „Świat” w latach 1906–1915, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej”, 1978, R. 17, nr 3, s. 14–15.

<sup>103</sup> „Słowo”, 16 II 1910, nr 73; *ibid.*, 18 II 1910, nr 78; *ibid.*, 16 III 1910, nr 121; *Raporty warszawskich oberpolicmajstrów (1892–1913)*, wyd. H. Kiepuska, Z. Pustuła, Wrocław 1971, s. 95; Giza: *op. cit.*, s. 176–177; *id.*: *Petersburskie konferencje neosłowiańców 1909–1910 roku i ich znaczenie dla ruchu neosłowiańskiego*, „Przegląd Zachodniopomorski”, 1982, t. 26, z. 3–4, s. 242–244; Wierchowowski: *Sprawy Polski...*, s. 140; P. P. Wierchowowski: *Udział Polaków w ruchu neosłowiańskim a stosunki polityczne polsko-rosyjskie (1908–1910)*, „Pamiętnik Słowiański”, 1978, t. 28, s. 161–163, 165.

<sup>104</sup> R. Dmowski: *Upadek myśli konserwatywnej w Polsce*, Warszawa 1914.



Odtąd też, aż do wybuchu I wojny światowej stosunki między SPR i SND, pomimo że nigdy nie zostały zerwane, pozostawały napięte. Natomiast podczas wojny małe SPR ulegało coraz silniejszemu uzależnieniu od Narodowej Demokracji i liczyły się tylko te przedsięwzięcia realistów, które realizowali wspólnie z endekami.<sup>105</sup>

Dwa lata później realiści oceniali gest narodowych demokratów z grudnia 1908 r. jako wynik zmęczenia pracą w Dumie. Przyczynę zwrócenia się z propozycją wymiany składu Koła Polskiego właśnie do SPR widzieli w tym, że realiści nie byli skompromitowani (sic!) w oczach społeczeństwa pracą w izbie niższej. Jednocześnie uchodzili w Rosji za najbardziej umiarkowaną partię polską, mieli więc szansę działać w miarę sprawnie.<sup>106</sup> Narodowi demokraci na temat wymiany składu Koła Polskiego w III Dumie pisali niechętnie. Roman Dmowski na przykład ani słowem nie wspomniał o tym incydencie w swoich pamiętnikach.<sup>107</sup> Natomiast w *Upadku stronnictw konserwatywnych...* pisał, że SPR dawało zawsze do zrozumienia, że lepiej od SND potrafiłoby poprowadzić politykę polską w Dumie, gdy jednak przyszło co do czego, umiało jedynie wytykać ND błędy.<sup>108</sup> Wygląda więc na to, że kierownictwo SND traktowało powyższe wydarzenie jako moment słabości w karierze politycznej partii i wołało o nim później nie pamiętać.

## RÉSUMÉ

En décembre 1908, le Parti National-Démocrate s'adressa au Parti de Politique réelle lui proposant de substituer les candidats de celui-ci à ses propres députés siégeant au Cercle polonais de la III<sup>e</sup> *douma*. Il le faisait en réponse aux appels de presse des organes dirigeants d'autres partis politiques ainsi qu'à la suite d'une conviction que le ND n'était plus à même de conduire une politique polonaise au sein du parlement russe. Si les nationaux-démocrates décidèrent de confier cette tâche aux «réalistes», c'est parce que ceux-ci prônaient, depuis de longues années, un programme d'entente politique avec la puissance copartageante. Aux yeux du ND, eux seuls étaient à même d'obtenir quelques petites concessions pour le Royaume polonais, alors même que le nombre de députés polonais avait diminué et qu'à la *douma*, avaient pris le dessus les partis de droite et nationalistes. Néanmoins, pour des raisons formelles, cette initiative ne put aboutir. Le SPR, qui pouvait compter sur des voix dans bien peu de gouvernements, n'avait en effet

<sup>105</sup> Zob. A. Kidzińska: *Zarys działalności Stronnictwa Polityki Realnej podczas I wojny światowej w Królestwie Polskim*, „Annales UMCS”, vol. LVII, 2002, sect. F, s. 167–196.

<sup>106</sup> „Słowo”, 25 IX 1910.

<sup>107</sup> Zob. Dmowski: *Polityka polska...*, t. 1, s. 148.

<sup>108</sup> Id.: *Upadek...*, s. 120, 122–123.

---

des chances de remporter le vote additionnel que dans l'hypothèse où la liste des électeurs aurait été modifiée. Or, d'après la loi russe, on ne pouvait procéder à un vote additionnel que si le groupe des électeurs était celui qui avait été élu pour la durée du mandat. Une certaine forme de compensation pour le SPR fut l'aide que lui avait apportée le ND lors des élections au Conseil d'Etat du second mandat, permettant ainsi aux réalistes de gagner l'ensemble des mandats du Royaume de Pologne.